

MARIAN TYROWICZ

**Stosunki zagraniczne Czerwonych krakowskich w roku 1863/64**

Organizacja powstańcza Czerwonych zachodnio-galicyskich, zmierzająca do poparcia Królestwa Polskiego w razie rozpoczęcia walki z Rosją po okresie „rewolucji moralnej“ 1861—1862 — znacznie wyprzedziła skonsolidowanie się obozu Białych. Objawy ruchliwości młodzieży akademickiej i rzemieślniczej w tym kierunku szczególnie wyraźnie zarysowały się na terenie Krakowa.

Organizacja Białych pod nazwą Komitetu Obywatelskiego Galicji Zachodniej ukonstytuowała się w Krakowie jesienią 1862 r. Ale znacznie wcześniej — o ile wiadomo o kilka kwartałów — działała już tzw. Ława Główna Krakowska, skupiająca w sobie najenergiczniejsze i najbardziej zapalne elementy młodzieżowe. Niestety dokładnej daty uformowania się tej Ławy dotąd podać nie możemy. Według badań Waclawa Tokarza i poszukiwań najnowszych — przesunąć należy początki działania Ławy na koniec 1861 r., oczywiście niezależnie od sporadycznie formujących się komitetów młodzieżowych w okresie demonstracji patriotycznych. Już na przełomie lat 1859/60 Komitet Miejski w Warszawie nawiązał stosunki z akademikami krakowskimi — za pośrednictwem Adama Asnyka i Stanisława Loewenhardta — dla wypracowania wspólnej postawy wobec przygotowywanego powstania<sup>1</sup>.

Najwybitniejszymi ludźmi Ławy Krakowskiej, z której wyłoniła się Naczelna Rada Galicyjska, uznana 16 października 1862 r. przez Komitet Centralny w Warszawie za najwyższy organ władzy powstańczej na cały zabór austriacki, byli: słuchacz prawa Alfred Szczepański, słuchacz filozofii i przyszły wybitny historyk

<sup>1</sup> W. Tokarz, *Kraków w początkach powstania styczniowego i wyprawa na Miechów*. T. I. Kraków 1916 s. 46—47; J. Stella Sawicki (Struś), *Galicja w powstaniu styczniowym*. Lwów 1909 s. 11—14, 33—38; H. Wereszycki, *Austria a powstanie styczniowe*. Lwów 1930 s. 66—68; S. Kieniewicz, *Galicja w dobie autonomicznej. Wybór tekstów*. Wrocław 1952 s. XVII—XVIII. Nowsze badania: O. Beiersdorf, *Walka polityczna Czerwonych i Białych na terenie Krakowa w okresie powstania styczniowego*. Kraków 1964 s. 14 i nast.; M. Zgórniak, *Młodzież akademicka Uniwersytetu Jag. wobec wydarzeń polit. 1846—1866*. W: *Studia z dziejów młodzieży Uniwersytetu Krakowskiego od Oświecenia do połowy XX w.* T. I. Kraków 1964 s. 141 i nast.; *Zeznania śledcze o powstaniu styczniowym*. Wyd. S. Kieniewicz. Wrocław 1956 [zeznania K. Majewskiego] s. 195.

Ludwik Kubala, młody farmaceuta Adolf Aleksandrowicz, a obok nich energią i śmiałością w działaniach Czerwonych wyróżniali się: Marian Dworski, Konrad Fihauser, Mieczysław Brzeski, Florian Urbanowski i szereg innych. Ofiarna aktywność tych ludzi przetrwała szereg zmian w ustroju organizacji powstańczej w Krakowie i Galicji zachodniej. Toteż mimo że Ława Krakowska pod swoją nazwą nie działała przez cały okres walk w Królestwie i pomocy tutejszego regionu na rzecz powstania do połowy 1864 r., to jednak Czerwoni krakowscy stanowili aż do końca organizacji galicyjskiej kadrę najczynniejszą i najofiarniejszą. Mimo początkowych różnic ideologicznych i podziału na lewe i prawe skrzydło (czego w niniejszej rozprawie nie omawiamy), służyli oni sprawie powstańczej, a szczególnie duże zasługi położyli na polu zorganizowania różnego rodzaju pomocy społeczeństw zagranicznych na rzecz walczącej Polski<sup>2</sup>.

Temu właśnie zagadnieniu poświęcamy niniejszą rozprawę. Uwzględniamy w niej przede wszystkim narody sąsiadujące z Galicją: Czechów, Słowaków, Węgrów, bądź też tereny, jak Śląsk pruski czy Wiedeń, z którymi łączność Galicji zachodniej była najżywsza. W mniejszym stopniu omawiamy kraje zachodniej i południowej Europy, na terenie których ruch opanowany był w przeważnej mierze przez Białych i popierany przez nich Rząd Narodowy. Wyjątek stanowią związki galicyjskie z Szwajcarią, z uwagi na szczególny charakter tych kontaktów. Oczywiście ograniczenie naszych rozważań do wymienionych wyżej społeczeństw i terenów nie oznacza, że nie pulsowały poza nimi pełne poświęcenia ośrodki pomocy Polsce, jak np. we Włoszech. Jak dotąd, za skąpe są odkrycia archiwalne, by stwierdzić, w jakim stopniu ośrodki te organizowały swe stosunki z Galicją zachodnią. Związki Galicji wschodniej z Rumunią, Ukrainą, Rosją i Turcją nie wchodziły w zakres niniejszej pracy.

Z krajów słowiańskich współpracę z ruchem Czerwonych w Galicji niewątpliwie najwcześniej rozpoczęli Czesi i Słowacy. Współpraca obu narodów miała różny charakter: propagandy publicystycznej, szmuglu broni i ochotników, ułatwiania kontaktów z pylonofilami zachodnioeuropejskimi (w tych trzech dziedzinach szczególnie zasłużyli się Czesi), w zbieraniu datków pieniężnych, wysyłce środków lekarskich, tworzeniu tajnych komitetów, kolportażu ulotek na rzecz powstania, a także rekrutacji ochotników, czym wyróżnili się skłonniejsi do walki Słowacy.

Kontakty inteligencji czeskiej z przedstawicielami obozu Czerwonych galicyjskich zaczęły się już w fazie manifestacji narodowych. Tradycje współpracy polskoczeskiej na polu konspiracji politycznej antyhabsburskiej sięgały lat 1830-tych i 1840-tych i mimo poważnej różnicy w pojmowaniu form i celów walki o prawa narodowe, co szczególnie ostro zaznaczyło się w okresie Kongresu Słowiańskiego w Pradze, tradycje te żyły i żyli ich wyznawcy. Łącznikiem między generacją Wiosny Ludów i lat 1860-tych był przede wszystkim Józef Waclaw Frič, wybitny radykalny demokrat, konspirator, działacz, publicysta — od 1859 r. przebywający na emigracji i stamtąd kierujący grupą swych zwolenników i agentów w Czechach, a osobiście agitujący za sprawą polską we Francji.

Utrzymując bliskie stosunki z Hercenem, współpracował z jego organem „Koloł“, a równocześnie przyjaźnił się w Paryżu z redaktorem „Przeglądu Rzeczy Polskich“, Sewerynem Elżanowskim, zanim objął on w marcu 1863 r. obowiązki komisarza nadzwyczajnego Rządu Narodowego w Krakowie. Wymianę poglądów na kwestię powstania polskiego prowadził Frič również z Janem Kurzyną, prawą

<sup>2</sup> O. Beiersdorf, *Organizacja miejska Krakowa w okresie powstania styczniowego*. Kraków 1964, passim. Ogólne omówienie pomocy zagranicznej dla powstania zob. E. Kozłowski, *Bibliografia powstania styczniowego*. Warszawa 1964.

ręką Mierosławskiego. Głównym przywódcą grupy Fricia na terenie Pragi był Emanuel Tonner, do 1856 r. profesor gimnazjalny w Rzeszowie.

Okolo Tonnera, szczerego i radykalnego demokrata, skupiło się grono najczynniejszych polonofilów, tzw. młodoczechów już w latach 1861 i 1862. Dzięki swym poglądom stanowili załazek grupy młodoczeskiej, ostro przeciwstawiającej się narodowcom — rusofilom z Franciszkiem Palackym, Władysławem Riegresem i Wincentym Vavrą na czele. Najbliżej współpracowali z Tonnerem Józef Barák, Ferdynand Schulz, Antonin Zeman (pseud. Antal Stašek) w pewnym stopniu ks. Rudolf Thurn-Taxis i redaktor naczelny „Narodnich Listów“ Edward Grégr. „Narodni Listy“ reprezentowały idee obozu liberalnego i w żywych sporach między Palackym i Vavrą a grupą Tonnera zajmowały często w sprawie bojów Polski z Rosją stanowisko kompromisowe: życzyły Polakom powodzenia w walce, z drugiej strony atakowały ideę odbudowy Rzplitej w granicach historycznych 1772 r. i widziały w Rosji czynnik główny scalenia Słowiańszczyzny. Dla „młodoczechów“ czynnikiem tym miała być Polska; poglądy te najwyraźniej przemawiały z łamów tygodnika „Boleslavan“, wydawanego w Młade Boleslav, zwłaszcza kiedy krzesło redaktora zajął Jan Janda. Organ Fricia wydawany we Francji, „Čech“ (1861) docierał do ziomeków w kraju tylko trybem przemytu. Jak „Boleslavan“ pilnie obserwował wypadki w Polsce, świadczą nie tylko liczne jego relacje z pola bojów, ale i takie artykuły, jak „Krakovsky Czas o Česich“ („Boleslavan“ nr 32 z 1863), wychwytyjący trafnie różnice ideologiczne w organizacji powstańczej Galicji zachodniej. Dużo rozgłosu narobiła ostra polemika Fricia z Palackym pt. *Našim vůdcům* na łamach tygodnika „Pravda“; zarzucił w niej Frič przywódcom staroczeskiego autoramentu — ich konserwatyzm i reakcjonizm.

Działacz ten utrzymywał łączność z ziomekami także za pośrednictwem emigrantów polskich. Wracający z Londynu przez Pragę do kraju Aleksander Jabłonowski (z początkiem 1860 r.) jest uważany przez historyków czeskich za pierwszego agenta Fricia w Czechach; wszedł on istotnie w bliski kontakt z Tonnerem. Dwaj inni studenci z emigracji: Aleksander Włodzimierz Bernatowicz i Karol Benni przybyli z listami Fricia do Pragi w 1862 r. Tymczasem już na kilka lat przed wybuchem powstania żywe powiązania z demokratami praskimi miał profesor literatury polskiej na miejscowym uniwersytecie Andrzej Suhecki; z atmosferą panującą w Krakowie zapoznał się w 1861 r. w czasie wspólnej podróży z Tonnerem do Galicji i Warszawy. Językoznawcze studia odbywał w Pradze Jakub Szejnke (pochodzący z Piotrkowa), którego w ciągu 1863 r. powołał Rząd Narodowy na swego głównego agenta w Czechach. Pomoc materialną i stosunki w domach czeskich ułatwiała śpiewaczka teatralna Helena Zawiszanka, wydana za Czecha. Z Suheckim, Tonnerem, Zemanem łączyły zażyłe stosunki dwóch braci Żulińskich z Krakowa: Józefa i Tadeusza, studiujących w Pradze prawo. Tadeusz, autor *Pragi i jej okolic*, opublikowanych w „Gazecie Warszawskiej“ w 1861 r., stanął tutaj do współpracy w redakcji tajnej „Wolności“.

Obaj też bracia pierwsi opuścili gród nadwełtański, spiesząc w lutym 1863 r. do Krakowa, by stąd ruszyć na pole walki. Że ich działalność w Pradze była dobrze znana policji, świadczy fakt aresztowania w Krakowie i skazania na 2 miesiące Tadeusza Żulińskiego za tamtą właśnie działalność. Po odbyciu kary ruszyli obaj do Warszawy, ale już w maju Tadeusz pojawił się znów w organizacji krakowskiej<sup>3</sup>. Tymczasem grupa Tonnera i ośrodki prowincjonalne, jak Pardubice, Ołomuniec, Brno rozwinęły ruchliwą robotę, ciągle w porozumieniu z czynnikami

<sup>3</sup> O powodach aresztowania J. i T. Żulińskich: *Proces R. Traugutta i członków Rządu Narodowego*. Pod red. E. Haliacza, T. II i III. Warszawa 1960.

czerwonymi w Krakowie. W marcu i kwietniu Ferdynand Schulz przedsięwziął dwie podróże do grodu podwawelskiego, w pierwszej z nich towarzyszył mu Tonner. Chodziło im o wybadanie warunków dla przyjęcia w Krakowie większej grupy ochotników czeskich, którą policja pruska w tym czasie określała na 52 osoby; w tym czasie Waclaw Růst z Pardubic przygotował specjalny legion czeski. W Brnie zajmował się rekrutacją technik F. Kovarsky, a prawdopodobnie znaczne zasługi w tym kierunku położył też Jendrich Dvořák (późniejszy redaktor „Moravske Orlice“). Że przekradanie się Czechów do Krakowa nastąpiło bardzo rycło, świadczy fakt odbywania tutaj ćwiczeń w mustrze i działaniu bronią, za co m. in. aresztowany został Ottokar Rospichal, szewc z Ołomuńca. W oddziałach Langiewicza już biło się kilku Czechów; jeden z nich, górnik salinarny z Wieliczki Karol Klih, nawet po upadku dyktatury kontynuował służbę polową pod Hauke-Bosakiem i Zygmuntem Chmielewskim. Józef Kučera z Brna był sądzony przez Austriaków jako kurier sztabu Bosaka. Jako punkt zborny ochotników czeskich w Krakowie służył dworek Fryderyka Streera w Woli Justowskiej.

Jasną jest rzeczą, że wszystkie powyższe kontakty i zabiegi o wsparcie powstania musiały łączyć się z troskliwą i wielokierunkową robotą Naczelnej Rady Galicyjskiej, Ławy Krakowskiej i tych jej członków, którzy pozostali na posterunku nawet po zmianach w ustroju organizacji narodowej Galicji Zachodniej. Transporty kolejowe ludzi i materiałów bojowych, wyrabianie fałszywych paszportów, wysyłanie i doręczanie zakonspirowanej korespondencji oraz druków, kwaterowanie, wyżywienie i umundurowanie, pokrywanie kosztów podróży (Tonner np. zmuszony był pożyczyć w Krakowie 40 złr. na powrót do Czech) — wszystko to wymagało precyzyjnej i ciągłej współpracy wielu czynników tajnej organizacji.

Już w pierwszej połowie 1863 r. funkcjonował w Pradze w jednej z ulic Starego Miasta tajny Polsko-Czeski Komitet z Tonnerem, Barákiem i Schulzem na czele. Łącznikiem między Krakowem a Komitetem był przejściowo Benedykt Dybowski, który od marca do zimy 1863 r. działał w Pradze głównie dla uwolnienia Langiewicza z Tišnova, czy później z Josefowa, ale także i w innych sprawach. Dla tego samego zadania Rząd Narodowy delegował nad Wełtawę komisarza nadzwyczajnego Brackiewicza, któremu misja ta również się na powiodła. Natomiast duża ruchliwość rozwinęła wypuszczona z internowania Henryka Pustowójtówna, korzystająca szeroko z pomocy i stosunków towarzyskich Zawiszanki. Jesienią 1863 r. Rząd Narodowy mianował swym stałym agentem w Czechach Jakuba Szejnlike; przybył on na to stanowisko z Krakowa, gdzie — mimo przebytej choroby — pod kryptonimem „Janek“ oddał niemałe usługi organizacji powstańczej. Że kontakty jego z powstaniem będą znów biegły głównie przez Kraków, świadczy instrukcja Rządu Narodowego, dołączona do jego nominacji; w punkcie 2 i 3 instrukcji nakazywano mu jak najskuteczniej rozwijać werbunek ochotników, zbiórki pieniężne, dokonywać zakupu broni i amunicji i organizować przemyt ich do kraju. Były to zadania tym trudniejsze, że konfidentem policji praskiej był znany literat Karol Sabina, w okresie lat 1848/49 bliski towarzysz J. Fricia, a zatem i w r. 1863 cieszący się zaufaniem członków Komitetu Polsko-Czeskiego. Stosunki Szejnlikego z profesorem Suheckim zwróciły uwagę Sabiny; w rezultacie w 1864 r. policja wiedeńska raportowała do władz politycznych w Pradze, że Suhecki „był w kontakcie z rewolucyjnym Wydziałem Rządowym na Galicję Zachodnią i korespondował z nim“<sup>4</sup>.

<sup>4</sup> Stosunki czesko-polskie w okresie lat 1860—64 są bez porównania szersze i sumiennie opracowane przez historyków czeskich niż polskich, szczególnie przez Václava Žačka, Karela Kosika, Zdenka Hajeka. Na szczególną uwagę zasługują: V. Žáček, *Ohlas polského povstání r. 1863 v Čechach*. Praha 1935; tenże, *Česko-polské revoluční spolupráce*

Rolę Słowacji wobec powstania należałoby zacząć od dotarcia za Tatry odezwy Naczelnej Rady Galicyjskiej do Słowaków i Węgrów z 4 marca 1863 r. Niewątpliwe były jednak wcześniejsze kroki Ławy Krakowskiej na ziemię słowacką. Odezwa marcowa domagała się pomocy materialnej, stwierdzając, że „ludzi nie potrzebuje”. Być może działała tu obawa, że łatwość napływu ochotników skorych, jak i Polacy, do walki — skompromituje zbyt szybko miejscową organizację przed władzami austriackimi. Ława Krakowska i tak — nie respektując instrukcji Komitetu Centralnego — wzięła z miejsca energiczny rozpęd w kierunku Słowacji. Już w lutym i z początkiem marca w indywidualnych bądź w dwójkę przedsięwziętych wyprawach docierali członkowie Ławy Głównej bądź Sądeckiej na Orawę i do miast słowackich. Szczepański konferował z tzw. kosztowcami kilkakrotnie; czynili to samo Szalay ze Szczawnicy, Adolf Tetmajer z Maniowej i Józef Kłodziński. Zygmunt Marszałkiewicz delegowany został 5 marca przez Ławę jako jej stały przedstawiciel na Spisz. Rezultaty dały się poznać bezwzględnie. Ustalono nazwiska najczynniejszych polonifilów; na Orawie Z. Zmeškała, na Słowacji: K. Csaky'ego, M. Badanyiego, A. Glosa, W. Kaila. Osobne koła powstały na Orawie, osobne na Słowacji, poza tym utworzono komitety w każdym większym mieście.

Ruch polonofilski przybrał równocześnie akcenty antyaustriackie. Taki charakter miały manifestacje sympatii dla Polski w Lewoczy, Koszycach, Preszowie. Oprócz wieczorków i obchodów z referatami i śpiewem — dużo energii poświęcono kolportażowi ulotek w języku słowackim i niemieckim (ale nie węgierskim) wzywających do wsparcia bojów polskich; na czele specjalnego komitetu redakcyjnego stanął Csaky. Natomiast kolportowaniem odezwe polskich, szczególnie Ławy Krakowskiej zajęła się rodzina rzemieślnicza Prokopowiczów. Odezwy Ławy wracały się nie tylko do Słowaków; adresowane były bardzo często do Węgrów. W ogóle różnica narodowościowa zdawała się znikać w propagandzie powstańczej na tym terenie; w nazwiskach najczynniejszych polonifilów widzimy zarówno brzmienia słowackie, jak niemieckie i węgierskie. W agitacji za powstaniem akcenty społeczne, głównie kwestia chłopska, wysuwały się na czoło. Uzasadniał tę taktykę podział opinii słowackiej — podobnie jak w Czechach — na dwa obozy: postępowy i demokratyczny, zacierający w pewnym stopniu różnice narodowe i klasowe, i konserwatywno-narodowy, który przybierał tu i ówdzie silny akcent prorosyjski i antypolski. Temu obozowi przewodniczyli hurbanowcy skupiający się około J. M. Hurbana, M. Hodży, M. Ferienčika i V. Paulinyego-Totha. Natomiast w ruchu demokratycznym, propolskim przewodzili ludzie o śmiałych poglądach, jak J. Palárik, J. Viktorin, J. Záhorský, Węgier Nemessanyi.

Najbardziej zapalne ośrodki młodzieży demokratycznej stanowiły miasta: Brańszlawa, Koszyce, Bańska Bystrzyca, Preszów (tu głównie słuchacze prawa), Lewocza. Ale kolektorzy darów dla walczącej Polski w pieniądzu, lekach i opatrunkach sięgali po najdalsze zakątki, od okolic Vranowa po Kezmark, miasteczka spiskie i obwód Magury. Wysłannicy Ławy Krakowskiej przeważnie sami dary te odbierali, ale było i przeciwnie; nieraz przedstawiciel komitetu spiskiego sam

v *Sedesatych letach XIX st. W: Česko-polský Sbornik Vědeckých Prací*. T. I. Praha 1955; tenże, *Problemy slovanske vzajemnosti v česke veřejnosti v sedesatych letech 19 stol. a účast J. V. Friče na jejich řešení*. W książce zbior.: J. V. Frič a demokraticke proudy v česke politice a kultuře. Praha 1956; J. Benda, *Kulturní a politická činnost J. V. Friče v době jeho emigrace 1860—67*, tamże; K. Kosík, *J. V. Frič — český buržoasní revolucionář* — tamże; tenże; *Česti radikální demokrate*. Praha 1953; Zd. Hájek, *Internace M. Langewiczov v Tisnově*. „Časop. Matice Mor.“. 71, 1952; tenże, *Dvukrotný pobyt H. Pustowójtówny w Pradze*. „Sobótka“ 1951; tenże, *Internace M. Langewiczov v Josefově W: Česko-Polský Sbornik jw.*; i V. Žáček, *Echa powstania styczniowego w Pradze* (pod red. M. Orzechowskiego). Wrocław—Kraków 1965. — Z polskich opracowań: dzieło zbior. *Polska—Czechy. Dziesięć wieków sąsiedztwa*. Pod red. Z. Wojciechowskiego. Katowice—Wrocław 1947. Rozdz. K. Piwarskiego, *Na ciernistej drodze do wolności*.

przewoził je do Krakowa. Jaworzyna spełniała zadanie szlaku najczęstszego prze-  
mytu nie tylko Słowaków i Węgrów, ale i ochotników zdążających przez Galicję  
Zachodnią na pole walki z dalszych krajów Austrii i zachodniej Europy.

Niewątpliwie największą cenę za pomoc bratniej Polsce płacili ci, co zaciągali  
się do grup ochotników, groziły im bowiem nie tylko więzienia austriackie i ro-  
syjskie, ale rany, nawet śmierć, a w każdym razie zesłanie na Sybir, jeśli popadną  
w niewolę. A jednak małymi przeważnie oddziałkami przekradano się głównie  
ze Spisza na Podhale, stamtąd do Tarnowa, Rzeszowa, nawet Rozwadowa, lub  
wprost do Krakowa. Znane są nazwiska szeregu Słowaków, którzy odbyli tę  
drogę: J. B. Bella, J. Lehotsky, P. Kozák, M. Hruban, A. Radvanský, B. Tomá-  
šek, Niemcy słowaccy: F. Fischer, T. Fest, Czech z Egeru J. Rubinek. Padł na  
polu walki w Polsce P. Petrás, dostali się na Sybir P. Napravský i A. Adamkovič.  
Niewątpliwie długi szereg nazwisk tych ofiarnych bojowników kryją jeszcze nie  
wyszukane dotąd źródła historyczne<sup>5</sup>.

Zarówno w Czechach, na Morawach, jak i w Słowacji potężne ożywienie sym-  
patii i współdziałanie z Polską w jej walce o niepodległość pogłębiły przedział ideo-  
logiczny w obu społeczeństwach. Zaznaczyły się jeszcze ostrzej, niż dotąd dwa  
obozy: konserwatywny, często antypolski i demokratyczny, postępowy, wyraźnie  
propolski. Liberali zajmowali stanowisko pośrednie, zasadniczo propolskie, ale  
raczej wyczekujące bądź z rezerwą.

Z stosunkiem Słowaków do powstania wiązały się wyraźnie propolskie sym-  
patie Węgrów. Stosunki między Budapesztem a Krakowem opierały się o silne  
reminiscencje lat 1848 i 1849: komitetów filomadziarskich we Lwowie i Krakowie,  
o pamięć walk partyzantów galicyjskich z Austriakami na przełęczach karpackich,  
strzegących przejść armatami z drzewa (jak to opisał w swych wspomnieniach  
S. Łusakowski), przemytu ludzi, broni i amunicji przez Karpaty, wreszcie boha-  
terskich zmagañ legionu Józefa Wysockiego i korpusu gen. Józefa Bema. Mimo  
przemian ustrojowych Austrii w latach 1859—1861 solidarność rewolucyjnych sił  
polskich i węgierskich była żywa; wielki w tym, acz nieliczny był udział Ludwika  
Kossutha, dyrygującego jeszcze w 1850/51 r. z Londynu jako siedziby Komitetu  
Centralnego Demokracji Europejskiej planem wznowienia przewrotu w Austrii  
w oparciu o Wiedeń i Galicję (spisek Juliana Goslara).

Dopiero w szesć tygodni po Nocy Styczeniowej Ława Krakowska zwróciła się  
do Węgrów z odezwą: „Polonii Hungaris S. D.“, datowaną 4 marca, z charakte-  
rystycznym apelem o ludzi — inaczej niż do Słowaków: bis dat, qui cito dat. Ale  
było to sprzeczne z intencjami Tymczasowego Rządu Narodowego, który już  
w odezwie z 7 lutego precyzował dokładniej swe stanowisko i wyraźnie ograniczał  
powstanie do Królestwa Polskiego i tzw. Ziem Zabrzanych, a więc jakby przestrze-  
gał przed prowokowaniem Austrii do sojuszu z Rosją przeciw Polsce. Niemniej  
Czerwoni krakowscy — dufni w plany Kossutha pomocy Polsce — zmierzali nadal  
do wydatnego zaangażowania Węgrów w walce. Przebywając w tym okresie we  
Włoszech Kossuth wysuwał bardzo śmiało i obliczone na rozbięcie monarchii habs-  
burskiej plany wsparcia Polaków. Koncepcja jego polegała nie tylko na zasileniu

<sup>5</sup> Podstawowe wiadomości o udziale Słowacji i działaniach Ław za Tatrami zawdzięczamy głównie jednemu auto-  
rowi. Viktor Borodovčák na podstawie skrupulatnej kwerendy archiwalnej wydał dwie prace: *Prispevok k ohlasu pol-  
skeho povstania roku 1863 na Slovensku*. („Slovanské štúdie“ 11, 1959) i *Ohlas polského povstania r. 1863 na Slovensku*.  
Bratislava 1960. Dla zrozumienia związków akcji propolskiej z zagadnieniami społecznymi cenną jest praca J. Mésá-  
roša, *K problematike feudalnych prezitkov na Slovensku v II polovini XIX st.* Bratislava 1955 i B. Kostickýego, *Nova  
škola slovenska*. Bratislava 1959. W polskich źródłach gubi się odrębność ruchu Słowaków dla Polski, przesłonięta sto-  
sunkiem Węgier do powstania. Z polskich opracowań: W. Tokarz, jw., T. 11 s. 13—14 (stosunki z Słowakami jako  
z Węgrami).

powstania co najmniej kilkutyśiecznym legionem węgierskim i oddania na te cele dwudziestu tysięcy karabinów, które Napoleon III w 1859 r. ofiarował Węgrom na planowany wówczas wybuch zbrojny przeciw Franciszkowi Józefowi I (broń była zmagazynowana w Rumunii)<sup>6</sup>. Powstanie polskie — według Kossutha — winno objąć płomieniem walki Galicję, co stanowiłoby warunki dla ruszenia się Węgier, a następnie Włoch przeciw Habsburgom. Plany te nie zostały zaakceptowane przez Rząd Narodowy. Wobec tego osobista aktywność Kossutha ograniczyła się do dywersyjnej agitacji wśród pułków węgierskich w Galicji, by wspierały organizację powstańczą.

Jak na tle powyższych planów rozwinęły się stosunki Naczelnej Rady Galicyjskiej, Ławy Krakowskiej i Rady Prowincjonalnej Galicji z obozem polonofilskim Węgier? Według profesora Adriana Diveky na przełomie lutego i marca spotkali się w majątku Adolfa Tetmajera w Maniowej członkowie Ławy z wysłannikami węgierskimi; według Tokarza już z początkiem lutego Tetmajer i Szalay porozumieli się na Słowacji — o czym już była mowa — z hr. Kalmanem Csakym i Wilhelmem Prokopowiczem. Natomiast brak danych, kiedy i w jakich okolicznościach dotarli wysłannicy Ławy do Budapesztu. Szczególnie nie znamy nazwisk tych agentów Ławy, którzy — o czym wie się z pewnością — czynili na Węgrzech usilne zabiegi o broń, i to jeszcze przed wyprawą miechowską, a więc w pierwszej połowie lutego. Wiemy, że z ramienia Rządu Narodowego zjawił się w czerwcu 1863 r. w Budapeszcie Bieńkowski; nie mamy danych, by stwierdzić, czy współdziałali z nim Czerwoni krakowscy. Zneane są liczne nazwiska Węgrów, jak B. Vécsey, G. Péchy, P. Nyary, O. Herman, M. Jobb, baron Walisz i wielu innych, którzy pospieszyli przez Galicję zachodnią i Kraków na pole walki. Pierwsze partie walczyły już pod znakami Langiewicza, następnie w oddziałach Edwarda Dunajewskiego i Jana Popiela, Antoni Novelli Palfy, znany jako Alladar, dowodził znaczną grupą w Lubelskiem i pod Poryckiem. Inną — w Krakowskiem — prowadził Zoard Bornemissa. Według Divekyego działał w organizacji pomocy wojskowej dla Polski generał Stefan Türr.

Jednakże do utworzenia odrębnego legionu węgierskiego nie doszło i ostrożna taktyka Rządu Narodowego dotrwała aż do 8 marca 1864 r., kiedy to doszło do zawarcia rewolucyjnego sojuszu polsko-węgierskiego; po nim z poparciem Kossutha podpisano analogiczny układ z Giuseppem Garibaldim. Jest więcej niż pewne, że na narodziny tych dwóch sojuszków Czerwoni krakowscy nie mieli wpływu, ponieważ inicjatywa dyplomacji powstańczej wychodziła już w tym czasie z Paryża. Niemniej jednakże nastroje filomadziarskie panowały w Krakowie do końca powstania<sup>7</sup>.

Interesy powstańczej organizacji galicyjskiej wymagały szczególnie częstej łączności Krakowa z Wiedniem. W kontaktach tych działacze Naczelnej Rady Galicyjskiej, a tym bardziej Ławy Krakowskiej odegrali szczególną rolę. Pomijamy w niniejszym obrazie fakt, że od lipca 1863 r. reprezentował Rząd Narodowy w stolicy naddunajskiej Leon Skorupka, który mimo że posiadał hrabiowskie

<sup>6</sup> Pismem z 17 V 1863 Rząd Narodowy podziękował L. Kossuthowi za ofiarowaną broń i prosił o wyjednanie zgody u ks. Aleksandra Kuzy na jej wydanie. Broń ta atoli nie dotarła nigdy do Rządu Nar. (A. Diveky, *Węgry a Polacy w XIX stul.* Warszawa—Kraków 1919 s. 204—205).

<sup>7</sup> Stosunki z Węgrami: A. Diveky, *iw.* s. 115—127; W. Tokarz, *iw.*, t. II, s. 13—14; H. Wereszycki, *Austria a powstanie*, s. 277—278; L. Lukacs, *Magyar függetlenségi és alkotmányos mozgalmak 1849—1867*, Budapeszt 1955 s. 330—331 (związki z Krakowem); E. Kovacs, *L'insurrection polonaise de 1863 et l'emigration hongroise*. „*Studia Hist. Acad. Scient Hungar.*” 1960 s. 7 (rola Galicji w koncepcji Kossutha), 24—25 (działanie R. Borzysławskiego). Tegoż autora niezwykle cennie wprowadzenie do antedecencji stosunków polsko-węgierskich przed 1863 r.: *A lengyel kérdés a reformkori magyarorszagon*. Budapeszt 1959.

pochodzenie, odbiegał poglądami od „grona krakowskiego“, był uważany raczej za radykała, niż arystokratę i miał niewątpliwe powiązania z Czerwonymi zachodniogalicyskimi. Ława Krakowska znacznie wcześniej od Skorupki penetrowała wiedeński rynek w poszukiwaniu dostawców broni. Według Tokarza oferowali oni fabrykantom miejscowym transakcje gotówkowe na 60 tysięcy złr, niestety bezskutecznie; centralne władze były zbyt blisko. Ponieważ jednak broń była niedozwolna do coraz bardziej zaludniającego się obozu powstańczego w Ojcowie, wysłannicy Ławy weszli w porozumienie z pewnymi pośrednikami, ci zobowiązali się szmuglować transporty partiami, nie najkrótszą, ale zagrożoną konfiskatami trasą na Kraków, lecz na Bielsko—Bochnię—Tarnów. Nieuczciwość tych pośredników okazała się bardzo szybko, gdy transporty przyniosły nieużyteczny szmelc zbrojeniowy. Wielki zaś transport dobrej broni firmy F. Hanke ze Śląska (po bitwie miechowskiej) uległ konfiskacie.

Drugą sferą spraw Ławy Krakowskiej w Wiedniu było niewątpliwie informowanie liberalnej prasy tamtejszej w duchu urabiania opinii za Polską. Czy bezpośrednio z Ławy otrzymywał swe bardzo szczegółowe wiadomości obrotny dziennikarz polski w Wiedniu Michałewski, świetnie orientujący się w stosunkach galicyjskich — trudno jest orzec. Ale że zarówno za jego pośrednictwem, jak i wiedeńskich akademików, kolegów i przyjaciół krakowskich Czerwonych docierały wiadomości na łamy „Neue Freie Presse“, „Wiener Allgemeine Zeitung“ i innych dzienników — wskazują na to, co prawda nieliczne, wzmianki w pamiętnikach współczesnych. Anonimowość i redakcyjne adiustacje utrudniają dziś ustalenie źródeł i autorów informacji. Zcentralizowanie w stolicy naddunajskiej władz naczelnych monarchii powodowało i to, że Czerwoni zachodniogalicyscy mieli tu różne zakonserwowane kontakty nawet z niektórymi czynnikami oficjalnymi, jak wskazują na to na przykład zabiegi o uwolnienie z więzienia austriackiego — Szwajcara pułkownika Ehrlacha bądź podobne próby w sprawie Langiewicza<sup>8</sup>.

Znacznie powolniej i z oporem ze strony członków Ławy szło nawiązanie stosunków z terenem Prus i innych państw Związku Niemieckiego. Nikt z Ławy nie chciał w pierwszych tygodniach powstania wybrać się do bardzo wrogiego Polsce Berlina dla załatwienia tam dostaw broni; ogólnie liczone na to, że z Prus transporty te przez Śląsk łatwiej i szybciej dotrą na miejsce przeznaczenia. Sytuację na Śląsku wybadano z Krakowa już z początkiem lutego; niedługo w Katowicach począł działać specjalny komitet polski dla spraw broni, który był w stałym porozumieniu z siedzibą Ławy. Mysłowice miały odegrać rolę podobną jak w r. 1848. Nieznany nam z nazwiska agent Ławy zjawił się w Berlinie w połowie lutego i zamówił tam poważną partię karabinów i 40 tysięcy naboju. Droga na Wrocław, Racibórz i Zator znaczna część tego materiału dotarła do obozu Langiewicza. Ale nie tylko broń i amunicja, również fale ochotników przesuwaly się — nawet z odległej Francji — przez pogranicze śląskie pod Wawel, a stąd do Królestwa. Interesy śląskich Niemców, robiących nadspodziewanie dobre obroty handlowe z powstaniem nie tylko w zakresie broni, ale i innych dostaw — ucierpiały ogromnie z powodu zawartej 8 lutego 1863 r. rosyjsko-pruskiej konwencji Alvenslebena. Toteż niezadowolone kupców tutejszych — podobnie jak opozycji w parlamencie berlińskim — było bardzo silne, zwłaszcza wobec faktu, że trójkąt południowozachodni województwa krakowskiego — dzięki operacjom Apolinarego Kurowskiego — na północ od Bytomia po Szczakową i Maczki był zupełnie oczyszczony z rosyjskich

<sup>8</sup> Pewne szczegóły do stosunków Ławy w Wiedniu: H. Wereszycki, *Austria a powstanie*, passim.; tegoż, *Polska działalność dyplomatyczna w Wiedniu*. W: *Polska działalność dyplomatyczna 1863—1864*. Pod red. A. Lewaka. T. II. Warszawa 1963; W. Tokarz, jw., t. II s. 18—19, 150.



posterunków granicznych. Przebiegającą na tym odcinku kolej warszawsko-wiedeńską kontrolowały siły powstańcze. Polski Śląsk interesował się więc żywo przebiegiem powstania i spieszył mu z pomocą materialną i w ludziach. Szereg Ślązaków właśnie w Krakowie przygotowywało się do wymarszu na pole walki. Z niemieckich i polskich akademików wrocławskich 11 zginęło na pobojuwiskach 63 r., a szeregi innych odniosło rany bądź zapełniło więzienia pruskie. W wrocławskim Hotelu pod Niebieskim Jeleniem — według raportów policji pruskiej — pracowała ekspozytura Rządu Narodowego; prawdopodobnie chodziło o agenta dla spraw broni.

Wiadomy jest natomiast fakt, że Drezno od lata 1863 r. stanowiło siedzibę agencji polskiej; funkcje przedstawicieli Rządu Narodowego spełniali najpierw Teodor Jachowski, następnie Leon Trzetrzeviński. W Dreźnie działało również swego rodzaju biuro prasowe, prowadzone przez Karola Hoffmanna, a od zimy 1863 r. przez Józefa Ignacego Kraszewskiego, zasilające wiadomościami Agencję Havasa. Łączność między Dreznem a Krakowem była szczególnie żywa. Że zaś w kontaktach tych dużą rolę odgrywali Czerwoni spod Wawelu — zdaje się wskazywać na to jedna z uchwał „konwentyklu przybyłych polskich znakomitości“ z kraju i emigracji w czerwcu 1863 r., o czym raportował władzom wiedeńskim konfident Zygmunt Kaczkowski; uchwała ta mówiła o „potrzebie użycia wszelkich środków terrorystycznych“ przez władze powstańcze w Galicji i Wielkopolsce. W maju 1864 r. działał też w Dreźnie nadzorowany przez Jana Kurzynę (reprezentanta Mierosławskiego) Związek Patriotów, który komunikował się przez Kraków z generałem Hauke-Bosakiem. W Krakowie nie brakowało Mierosławczyków, zwłaszcza wśród zapalnej młodzieży; trudno jest atoli dzisiaj określić udział ich w Związku Patriotów. Ale wiemy, że generał Bosak, przebywając od maja w Krakowie, tropiony tu zawzięcie przez policję, szukał właśnie w tutejszych zwolennikach Związku nowych kadr do kontynuowania walki<sup>9</sup>.

Zupełnie nieoczekiwany obrót przybrały stosunki filopolskiej organizacji w Szwajcarii z Krakowem. Jakkolwiek na ziemi helweckiej początki tej organizacji były zasługą Rządu Narodowego i jej agenta Ludwika Platara — to jednak pomoc materialna, a także ochotnicy szwajcarscy w powstaniu trafiali przede wszystkim do organów krakowskich związanych z obozem Czerwonych. Szwajcarzy utworzyli kilka lokalnych komitetów pomocy Polsce i pierwszy z nich w Zurychu nabrał w krótkim czasie charakteru Komitetu Centralnego tej akcji. Kierował nim profesor Salomon Voegelin i znany przyjaciel Polski Gotfryd Keller; Komitet próbował nawiązać łączność z akcją pomocy powstaniu w Hiszpanii, Włoszech (gdzie działał Comitato di Soccorso ai Polacchi w Turynie), Belgii, Anglii (tu zwłaszcza z League for the Independence of Poland), ale próby te zakończyły się na wstępnej korespondencji. Natomiast ochotnicy ruszyli do Krakowa z Sankt Gallen, Aarau, Wippenen i innych miejscowości; najpoważniejszymi z ochotników był podpułkownik szwajcarski Fr. Erlach i Emil Schwartz (awansowany na kapitana powstańczego). Fałszywe paszporty wystawiał najczęściej konsul francuski w Bernie, Ducommun. O wiele większe znaczenie od ludzi miały transporty odzieży, opatrunków i leków, które Adam Lewak obliczył na 20 cetnarów przesłanych do Krakowa; mniej pewną jest dostawa broni. Profesor Voegelin odbył jednak w lipcu 1863 r. podróż do Krakowa, by zbadać możliwości tej pomocy; dla ułatwie-

<sup>9</sup> Związki Krakowa z Prusami, Śląskiem, Dreznem: W. Tokarz, jw. t. II s. 18; Z. Kaczkowski, *Nowa faza rewolucji polskiej*. „Insurekcje“. T. I s. 59; E. Odorkiewicz, *Śląskie echa powstania styczniowego*. „Odra“ 1947 nr 27; H. Wereszycki, *Echa powstania styczniowego w dziennikach wrocławskich*. „Sobótka“ IX, 1954; S. Kieniewicz, *Polska działalność dyplomatyczna w Niemczech*. W: *Polska działalność dyplomatyczna 1863—1864*. T. II s. 394—399; O. Beiersdorf, *Walka*, s. 50.

nia sobie zabiegów wybrał się w towarzystwie rzekomo całym sercem oddanego Polsce masona komisarza policji szwajcarskiej Juliusza Schramma, pozostającego na usługach rosyjskich. Konferencje krakowskie odbyły się z „dwoma hrabiami, trzema baronami i dwoma znakomitościami“, a więc ludźmi z kręgu Białych. Kiedy w październiku t. r. już sam Schramma ponownie zawitał pod Wawel, policja narodowa krakowska, licząca w swym gronie przeważnie ludzi z dawnej Ławy, wpadła na trop konfidencyjnej roboty Szwajcara. Poczyniono obserwacje i powiadomiono Komitet zurychski. Dokonana przez członków Komitetu rewizja w domu Schramma w styczniu 1864 r. potwierdziła słuszność podejrzeń: znaleziono instrukcje Berga z Warszawy, adresy agentów rosyjskich w Krakowie, kompromitując zapiski. Broń nie przyszła, ale uratowano bodaj częściowo tajne organy krakowskie od poważnych ciosów.

Ława tutejsza rozwinęła też akcję w porozumieniu z posłem szwajcarskim w Wiedniu Steigerem o uwolnienie z więzienia austriackiego podpułkownika Ehrlacha; akcja ta jednak natrafiła na poważne trudności. Podobne kroki były robione na rzecz Langiewicza, czym tłumaczyć można — po części — bardzo owacyjne przyjęcie go przez Szwajcarów, gdy znalazł się na ich ziemi<sup>10</sup>.

Марьян Тырович

#### ЗАГРАНИЧНАЯ ДЕЯТЕЛЬНОСТЬ КРАСНЫХ КРАКОВСКИХ 1863/64

Левое крыло повстанческой организации в Кракове во время январского восстания в Польском королевстве так называемые Красные — охватывало своей деятельностью большую часть австрийского раздела, вовлекало в деятельность помощи Польше некоторые общества средней Европы. Эти левые сперва действовали под названием Лавы Глувной, затем играли большую роль в Верховном Полицейском Совете и Провинциальном правительстве.

Раньше всех Красные установили отношения с чехами и словаками. Их помощь выражалась в публицистической пропаганде в пользу восстания, в доставке добровольцев, денежных средств и лекарств. Наиболее заслуженными в этой области были Юзеф У. Фрич (чешский эмигрант во Францию), Эмануэль Тоннер — один из организаторов так называемых младочехов, Эдвард Грегр — главный редактор „Народни листы“, Фердинанд Шульц, который дважды ездил в Краков по делам восстания и ряд других. Между Прагой и Краковом посредниками были: Анджей Сухецки — профессор университета в Праге, Якуб Штейнике — агент Варшавского Народного Правительства на Чехи и братья Тадеуш и Юзеф Зулинские. Благодаря Комитету польских дам в Кракове несколько сотен поляков интернированных в Оломунце и других крепостях убежало за границу. С большой симпатией к Польше относились словаки, которые с этой целью организовали комитеты в таких городах как Братислава, Левоча, Кошице. Прешув и др. Раньше всех прибыл сюда из западной Галиции Адольф Тетмаер и Зыгмунт Маршалкович. Благодаря совместной деятельности поляков, словаков и венгерцев в Словакии — на поле боя в Королевстве Польском отправилось несколько отрядов добровольцев (в борьбе погиб П. Петрас), часть их была казнена и сослана в Сибирь.

<sup>10</sup> Związki z Szwajcarią; Rich. Feller, *Polen und Schweiz*. Bern 1917 s. 21—29 (wg Fellera — J. Schramm był Niemcem z Stuttgartu, gdzie zaangażował go poseł ros.); A. Lewak, *G. Keller und der polnische Freiheitskampf im J. 1863*. Zürich 1927, oraz tegoż, *Szwajcaria wobec powstania 1863/4 r.* „Przegl. Współcz.“ 1938. T. XV; też po franc. *La Suisse et l'insurrection de 1863/4*. W: *Pologne — Suisse. Recueil d'études histor.* Varsovie—Lwów 1938; Nadto o W. Platerze: *Polska działalność dyplomatyczna w 1863/4 r.* T. I.

Самое большое количество добровольцев дали венгерцы, к которым Красные обратились с возванием. Л. Кошут пожертвовал полякам 20 тысяч винтовок, которых в 1859 г. Наполеон III отправил в Румынию, надеясь на вспышку восстания венгерцев против Австрии. Национальное правительство не приняло дара, чтобы не вооружить против себя венского правительства.

Многие венгерцы, которые перешли через Краков — погибли в борьбе в Королевстве; Красные краковские оказали им материальную и медицинскую помощь, кроме того помогли им выйти из австрийских тюрем.

Представителем Национального правительства в Вене был Леон Скорупка, который несмотря на помещичье происхождение считался радикалом и близким кружкам Красных в Кракове. Благодаря его содействию Красные, между прочим, могли покупать оружие и печатать в венской прессе публицистические статьи.

Интересные осложнения вызвали оживлённые отношения краковской организации с польско-швейцарским Комитетом. Его представитель профессор Сальмон фозгелин двукратно был в Кракове с целью установления материальной помощи Польше. Русский осведомитель в швейцарском Комитете парализовал осуществление большой помощи.

В конце своей научной статьи автор констатирует, что недостаток источников не разрешает на исчерпывающее объяснение деятельности Красных западно-галицийских в Берлине, Вроцлаве и странах современной Югославии.

Marian Tyrowicz

#### ACTION DES „ROUGES“ DE CRACOVIE À L'ÉTRANGER 1863/64

La gauche de l'organisation clandestine à Cracovie pendant l'insurrection de Janvier dans le Royaume de Pologne, ainsi nommés „les Rouges“, étendaient son activité sur la majeure part des territoires occidentaux de Galicie et entraînait dans l'action de l'aide pour la Pologne certains peuples d'Europe centrale. Cette gauche agissait d'abord sous la dénomination du Banc Général de Galicie et puis dans le Conseil de Province.

Les Rouges commencèrent par nouer des contacts avec les Tchèques et les Slovaques. L'aide fournie par ces peuples se manifestait par la propagande publicitaire en faveur de l'insurrection, envoi des volontaires, de l'argent et des matériaux médicaux. Le plus de mérite eurent ici Josef V. Frič (un émigré tchèque en France), Emanuel Tonner, un des organisateurs des „Jeunes Tchèques“, Edward Grégr, rédacteur en chef de „Narodni Listy“, Ferdynand Schulc qui deux fois entreprit le voyage à Cracovie dans les affaires de l'insurrection et nombreux autres. Comme agents de liaison entre Prague et Cracovie servaient Andrzej Suchecki, professeur de l'Université de Prague Jakub Szejnlike, délégué par le Gouvernement National en Bohême et les frères Tadeusz et Józef Żuliński. Grâce au Comité des Dames Polonaises de Cracovie quelques centaines des Polonais internés par l'Autriche à Olomouc et dans des autres forteresses échappèrent à l'étranger. Les Slovaques donnèrent des preuves d'une grande sympathie pour la Pologne en organisant des comités dans les villes comme Bratislava, Levoca, Koshice, Preshov et autres. Adolf Tetmajer et Zygmunt Marszałkowicz furent les premiers qui arrivèrent la de la Galicie occidentale. Grâce à l'action commune des Polonais, des Slovaques et des Hongrois quelques détachements des volontaires partirent sur le champ de bataille dans le Royaume de Pologne (P. Petráš tomba dans le combat), certains furent deportés en Sibérie.

Mais ce furent les Hongrois, auxquels les Rouges adressèrent un appel en demandant des hommes, qui fournirent les plus des volontaires. L. Kossuth fit don aux Polonais des 20 milles des fusils que Napoléon III eut envoyé en Roumanie espérant le déclenchement d'insurrection des Hongrois contre l'Autriche. Le Gouvernement National n'accepta pas ce don, ne voulant

pas froisser les autorités de Vienne. Nombreux Hongrois qui passèrent par Cracovie trouvèrent la mort dans les combats dans la Royaume; les Rouges de Cracovie organisèrent le secours matériel et médical pour les Hongrois et les aidaient de se libérer des prisons autrichiennes.

Le Gouvernement National fut représenté à Vienne par Leon Skorupka qui malgré son caractère d'un propriétaire foncier fut considéré comme un radical proche des Rouges de Cracovie. Par son intermédiaire, ils procédaient à l'achat d'armes et fournissaient des matériaux publicitaires à la presse viennoise.

Les relations animés de l'organisation de Cracovie avec le Comité Polono-Suisse eurent des complications intéressantes. Le représentant dudit Comité, prof. Salomon Voegelin fut à deux reprises à Cracovie pour discuter les formes de l'aide matérielle à la Pologne. Cependant un confident russe dans le Comité suisse empêcha la réalisation d'une aide plus importante.

L'auteur constate enfin, que faute des sources il n'est pas possible d'éclaircir suffisamment l'activité des Rouges de la Galicie d'ouest à Berlin, Wroclaw et dans les pays de la Yougoslavie d'aujourd'hui.